

 DRUKUJ



Inwestycje

Problemy przedsiębiorcy z podłączeniem prądu

Łukasz Kuligowski, Katarzyna Borowska 04-11-2013, ostatnia aktualizacja 04-11-2013 06:39



źródło: Rzeczpospolita

Przepisy nie określają jasno, jaki jest status warunków przyłączenia do sieci. Firmy nie mogą być pewne inwestycji do podpisania umowy.

Przedsiębiorcy w Polsce mają problem, gdy chcą podłączyć swoją nowo wybudowaną inwestycję do prądu. Według najnowszego raportu „Doing Business” Banku Światowego pod tym względem Polska jest aż na 137. pozycji. A procedury uzyskiwania podłączenia trwają 161 dni.

Niepewne warunki

Chociaż uzyskanie technicznych warunków przyłączenia trwa 44 dni. I jak się okazuje, taki dokument nie przesądza bynajmniej o podpisaniu umowy z dystrybutorem energii. Nie daje także pewności, kiedy taka umowa zostanie zawarta.

Paweł Nowak, radca prawny w kancelarii Peter Nielsen & Partners, przyznaje, że status prawny warunków przyłączenia jest niedookreślony.

– Nie są one ani promesą, ani umową przedwstępną, ani też listem intencyjnym. To sprawia, że inwestorzy rzeczywiście mogą mieć poczucie niepewności, dopóki nie podpiszą umowy – mówi. Radca prawny dodaje, że szczególnie zagranicznym inwestorom ciężko wyjaśnić, czym są warunki przyłączenia.

Pobieranie i tworzenie

Przedsiębiorcy liczyli, że ustawodawca doprecyzuje choćby to, czym są warunki przyłączenia, ale do tej pory nie doczekali się zmiany. Tymczasem taki dokument jest bardzo istotny nie tylko dla tych, którzy chcą pobierać prąd, ale i dla potencjalnych wytwórców energii. A zainteresowane taką działalnością są już nie tylko duże przedsiębiorstwa, ale i niewielkie firmy, które myślą o inwestycjach w niewielkie źródła energii odnawialnej, np. pojedyncze wiatraki.

To, czy firma będzie mogła pobierać prąd, zależy także od innych czynników.

Jak mówi Łukasz Bernatowicz, radca prawny i ekspert Business Centre Club, nawet nałożony na przedsiębiorstwa energetyczne zajmujące się przesyłaniem lub dystrybucją energii publicznoprawny obowiązek zawarcia umowy o przyłączenie nie jest bezwzględny. Zależy od kilku warunków. Przepisy wskazują, że muszą zostać spełnione warunki techniczne i ekonomiczne przyłączenia do sieci, przedsiębiorca musi także dysponować tytułem prawnym do nieruchomości, obiektu lub lokalu, do których energia ma być dostarczana.

– Jeżeli którekolwiek z przewidzianych wymagań nie zostanie spełnione, przedsiębiorstwo energetyczne ma prawo odmówić zawarcia umowy – zaznacza Łukasz Bernatowicz.

Kto zapłaci za przyłącze, a kto za sieć

Prawo energetyczne przysparza przedsiębiorcom jeszcze innych problemów. Firmy skarżą się, że nie ma definicji „przyłączenia”, a w efekcie przerzucane są na nich koszty jego wykonania, podczas gdy – ich zdaniem – powinna je ponosić spółka energetyczna.

Potwierdza to Maciej Kruś, radca prawny z kancelarii **Wpaczyński, Zczepaniak i Wspólnicy**.

– Brak definicji przyłączenia powoduje, że niekiedy powstają wątpliwości, jak należy zakwalifikować odcinek przewodu: czy jako element sieci, czy też jako przyłączy. Powoduje to, że inwestorzy finansują budowę odcinka, który mógłby zostać zakwalifikowany jako fragment sieci, a nie jako przyłączy.

Opinia:

Piotr Ciołkowski, radca prawny CMS Cameron McKenna

W procedurze przyłączenia źródeł inwestor najpierw ubiega się o wydanie tzw. warunków przyłączenia, a następnie zawiera na ich podstawie umowę przyłączeniową z przedsiębiorstwem sieciowym. W przepisach brakuje jednak jednoznacznego stwierdzenia, że wydane inwestorowi warunki przyłączenia stanowią zobowiązanie przedsiębiorstwa sieciowego do zawarcia umowy. Żaden przepis nie przewiduje dla inwestora roszczenia o zawarcie takiej umowy. Przez wiele lat powoływano się na jednolitą linię orzecznictwa, zgodnie z którą warunki przyłączenia potwierdzały istnienie jego warunków technicznych i ekonomicznych. W zeszłym roku jednak linia orzecznicza się zmieniła. Stąd konieczność doprecyzowania przepisów.
Rzeczpospolita

© Wszystkie prawa zastrzeżone

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakikolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez piśmiennej zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. Jakikolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.